

Natalia Żórawska

Teraźniejszość zakotwiczona w przeszłości

Postscriptum Polonistyczne nr 2(16), 225-229

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NATALIA ŻÓRAWSKA
Uniwersytet Śląski
Katowice

Teraźniejszość zakotwiczona w przeszłości

Bernadetta Darska, 2014, *Pamięć codzienności, codzienność pamiętania. Szkice o reportażu polskim XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk, ss. 436.

Pamięć codzienności, codzienność pamiętania. Szkice o reportażu polskim XXI wieku Bernadetty Darskiej rozpoczynają znaczące słowa: „Reportaż objaśnia świat i opowiada o człowieku. Nie tylko pokazuje rzeczywistość potencjalnie obcą i portretuje losy Innych, ale też pozwala na utożsamienie się. Gdzieś w tle w trakcie lektury pojawić się może myśl – to mógłbym/mogłabym być ja” (s. 9). Wstęp ten w skondensowanej formie objaśnia, czym dla autorki omawianej tu książki jest reportaż XXI wieku – a mianowicie tekstem mającym uchwycić to, co pozornie nieuchwytnie, objaśnić to, co niezrozumiałe, dać możliwość zbadania tego, co jeszcze niepoznane, a przede wszystkim zdać relację-świadectwo, w której każdy czytelnik odnajdzie część siebie.

To właśnie emocjonalny aspekt reportażu jest najbardziej eksponowany w książce Bernadetty Darskiej. Chociaż jej podtytuł brzmi: *Szkice o reportażu polskim XXI wieku*, to – moim zdaniem – specyficzne wyznaczniki gatunku zostały zarysowane jedynie we wprowadzeniu, natomiast w kolejnych tekstach autorka skupia się przede wszystkim na roli kulturowej, etycznej i antropologicznej reportażu, pomijając lub zaledwie pobieżnie zarysowując aspekty kompozycyjne czy estetyczne. Darska koncentruje się głównie na wypukleniu roli reportażysty, który w swojej osobie ogniskuje kilka różnych postaci – staje się powiernikiem, przyjacielem, świadkiem, kronikarzem, ale również często uczestnikiem opisywanych zdarzeń. Badaczka ukazuje zatem reportażystę jako człowieka, który dzięki swojej pracy nie tylko

potrafi oddziaływać na czytelnika i jego uczucia, ale również daje świadectwo, opisując historie uniwersalne, mające charakter wspólnotowy i globalny. W konsekwencji to właśnie wymiar osobisty jest niezwykle ważny w szkicach Bernadetty Darskiej, która pisze, że „reporter na pierwszym planie widzi człowieka. Owszem, jest on uwikłany w historię, politykę, ekonomię, obyczaj. Nie zmienia to jednak faktu, że prywatne jest w tym przypadku równie ważne, jeśli czasem nie ważniejsze, jak publiczne” (s. 22). Odwołując się zaś do spostrzeżeń Franka Ankersmita, wnioskuje, że reportera interesuje nie tyle to, co pewne i oczywiste, ile to, co tajemnicze i wątpliwe. Porównując natomiast reportera do historyka, nawiązuje do koncepcji Ryszarda Kapuścińskiego i próbuje udowodnić, że w obu przypadkach mamy do czynienia z pisaniem o sprawach ogólnoludzkich przez pryzmat zdarzeń jednostkowych. Ukazując prawdę o otaczającym świecie, reporter staje się bowiem dokumentalistą i historiografem, dającym świadectwo i jednocześnie dbającym o pamięć – własną oraz bohaterów swoich tekstów.

Prywatność, a wręcz intymność przekazu jest zatem jedną z charakterystycznych cech pisarstwa reportażowego, którą podkreśla Darska. Jej interpretacje reportaży Jacka Hugo-Badera, Wojciecha Jagielskiego, Mariusza Szczygła czy Małgorzaty Szejnert skupiają się przede wszystkim na uczuciach i emocjach. W szkicu o *Třebaczu z Tembisy* krytyczka podkreśla tęsknotę i niespełnienie Jagielskiego w rozmowie z Nelsonem Mandelą, zapiski dotyczące *Czarnego ogrodu* swój centralny przekaz ogniskują na poczuciu przemijania i upływu czasu, a teksty o *Gottlandzie* naznaczone są traumą odrzucenia i zapomnienia. Wszystkie te emocje są jednymi z wielu namiętności, o których pisze Darska, poddając je analizie zarówno z pozycji reportażysty, jak i bohaterów poszczególnych książek. Dość wspomnieć jej rozważania na temat *Dzienników kołymyjskich*, w których badaczka koncentruje się przede wszystkim na doznaniach współczesnych mieszkańców rejonu Kolymy, pisząc o nich w kontekście tragedii łagrów i zasiedlających tamtejsze tereny w ubiegłym stuleciu zesłańców.

Połączenie historii z teraźniejszością, przeszłości z codziennością jest niejako *idée fixe* *Pamięci codzienności, codzienności pamiętania...* Wydaje się, że olsztyńska krytyczka, dobierając poszczególne reportaże, kierowała się kategorią czasu i chciała udowodnić, że to, co minęło, ma niewątpliwy wpływ na to, co jest, i na to, co będzie. Darska ukazuje współczesny reportaż jako gatunek, który przedstawia zwyczajne, często rutynowe życie w kontekście tego, co już przeminęło, a Wielka Historia zawsze oddziałuje na sytuację jednostki. Jak pisze we wstępie: „Świadczenie o przeszłości w wielu przypadkach uzasadnia istnienie teraźniejszości” (s. 22). Konstatacja ta doskonale obrazu-

je intencje, jakie przyświecały Darskiej w komponowaniu omawianej tu książki. Autorka wybrała do swojej książki tylko te reportaże, które swoją tematyką bądź sposobem obrazowania rzeczywistości odzwierciedlały istotny wpływ przeszłości na teraźniejszość bohaterów sprawozdań lub samych reporterów. Dzięki temu badaczka stara się stworzyć typologię reportaży. W rezultacie Darska, biorąc pod uwagę kategorie pamięci, przemijania i zapamiętywania, pogrupowała przywoływane publikacje na pięć typów, dzieląc tym samym swoje studium na pięć rozdziałów.

Pierwsza sekwencja *Pamięci codziennosci, codziennosci pamiętania...* skupia się na analizowaniu mechanizmu zapominania, a szczególnie stwarzania i przemijania wobec prozy codziennego życia. Jak trafnie pisze krytyczka: „Zapomnienie, choć jest zaprzeczeniem pamięci, pozostaje trwale z nią powiązane. Nie byłoby zapomnienia bez wcześniejszej pamięci i odwrotnie – nie ceniono by tak bardzo pamięci, gdyby nie zagrożenie zapomnieniem” (s. 77). W tym rozdziale omawia zatem zarówno skoncentrowane na środowisku wielkomijskim reportaże podróżnicze, jak i te o problematyce narodowościowej czy etnicznej, które symbolicznie połączone są tematem niepamięci. Za przykłady służą tu głównie teksty Małgorzaty Szejnert, która jako współzałożycielka „Gazety Wyborczej” i doświadczona reportażystka jest niejako mistrzynią gatunku, a jej utwory są wzorcową odmianą reportażu, jaką zajmuje się Bernadetta Darska – a więc historii, która zawiera w sobie świadectwo indywidualnego doświadczenia rozpatrywanego na tle wielkich zmagañ dziejowych.

Kolejne rozdziały *Pamięci codziennosci, codziennosci pamiętania...* również skupiają się na interpretacji wybranych reportaży przez pryzmat różnych wariantów pamięci. Badaczka analizuje więc teksty ze względu na wpływ historii i przeszłości na biografię jednostkowego człowieka, na różnorako pojęte traumy, doświadczenia zła i niegodziwości współczesnego świata, a także z pozycji stałego – tak przecież charakterystycznego dla XXI wieku – wpływu przemian cywilizacyjnych na człowieka. Najbardziej znamieny dla całej publikacji uznałabym jednak ostatni rozdział – *Jak z tym dalej żyć? Pamięć obciążona*, traktujący o następstwach i skutkach pracy reportera oraz oddziaływaniu profesji na jego życie. Część ta na tle pozostałych sekwencji książki wydaje się nie współgrać z koncepcją całości. Znalazły się tu bowiem między innymi szkice dotyczące publikacji niebędących zbiorem reportaży, a jedynie powiązanych z tym działem literatury. Jednak ta pozorna niespójność jest w rzeczywistości zmyślnym uzupełnieniem pierwotnej koncepcji Darskiej, opartej na zagłębianiu się w etycznym, humanistycznym wymiarze reportażu. W efekcie pojawiły się tu rozważania choćby na temat *Miłości z ka-*

mienia. Życia z korespondentem wojennym Grażyny Jagielskiej, będące próbą pogłębienia analizowanych wcześniej tematów, ukazania problematyki reportażowej z innej, ale równie subiektywnej strony. Darska klasyfikuje więc wybrane teksty według pięciu rodzajów pamięci: „pamięć stwarzania i przemijania” (tu znajdują się komentarze dotyczące między innymi *Czarnego ogrodu* Małgorzaty Szejnert, *Abchazji* Wojciecha Góreckiego czy *Miedzianki. Historii znikania* Filipa Springera), „pamięć konieczności” (reprezentowana głównie przez *Niewidzialnych* Mateusza Marczewskiego, *Farby wodne* Lidii Ostalowskiej, *Nowobucką telefonowę* Renaty Radlowskiej), „pamięć niewyobrażonego” (reportaże Wojciecha Jagielskiego, Wojciecha Tochmana, Jacka Hugo-Badera i Artura Domosławskiego), „pamięć renegocjowana” (*Irak. Piekło w raju* Pawła Smoleńskiego i *Obwód głony* Włodzimierza Nowaka) oraz „pamięć obciążona” (książki Anny Wojtachy, Krzysztofa Millera, Grażyny Jagielskiej i Wojciecha Tochmana).

Dokonana klasyfikacja wybranych reportaży na pięć typów wydaje się jednak polemiczna. Rozległość tematyczna, jaką prezentują wszystkie z omówionych pozycji, jest przez Darską zamykana w obrębie jednej, wybranej odmiany pamięci, którą – według autorki – dany tekst reprezentuje. Jak zauważyła jednak badaczka: „reportaż bywa momentami opowiadaniem, esejem, tekstem interwencyjnym lub przynajmniej zaangażowanym, wywiadem lub zbiorem wypowiedzi (świadcstw)” (s. 11), a przede wszystkim „nie jest tekstem ostatecznie zamkniętym” (s. 22). Zaklasyfikowanie więc kolejnych publikacji do konkretnych rodzajów może być dyskusyjne. Skoncentrowanie się na powiązaniu pamięci z terażniejszością w analizowanych utworach przynosi również pewne ograniczenia interpretacyjne, których nie wystrzega się Darska, skupiając się przede wszystkim na treści, a pomijając strukturę i układ kompozycyjny.

Ale nie sposób zaprzeczyć, że *Pamięć codzienności, codzienność pamiętania...* zmusza do podjęcia refleksji na tematy związane z filozofią współczesnego świata, sposobem życia w otoczeniu zła, krzywd, wojen i ludzkich dramatów, współlistnienia codziennej rutyny z tragedią śmierci i cierpienia. Krytyczka zagłębia się bowiem w swoich analizach nie tylko w materiale filologicznym, ale oscyluje także wokół problematyki historycznej, obyczajowej, teoretycznoliterackiej oraz etycznej i światopoglądowej. Ta różnorodność ujęć i interdyscyplinarność wywodu sprawia, że reportaż zostaje ukazany z nowej, poszerzonej perspektywy. Autorka ujmuje zagadnienie wieloaspektowo – łącząc różne dziedziny, wykazuje się rozległą wiedzą z zakresu antropologii kultury, socjologii czy historiografii.

Darska nie ogranicza się więc do pisania o reportażu z perspektywy literaturoznawczej, ale rozszerza krąg zainteresowań o kolejne dyscypliny. W ten

sposób jej szkice nabierają charakteru wielowymiarowego. Dzięki temu tematyka reportażu analizowana jest nie tylko pod względem literackim, ale również w kontekście filozoficznym czy moralnym. Strategia ta dodatkowo podkreśla specyfikę XXI-wiecznego reportażu, który zyskuje nową jakość. Wszak wraz z rozwojem mediów i kultury masowej tradycyjny reportaż gazetowy ustępuje miejsca wydarzeniom na bieżąco relacjonowanym w internecie i telewizji. Zarezerwowany dotychczas dla dziennikarstwa, obecnie jest coraz częściej wydawany w formie książkowej (jako zwarta edycja tekstów niepublikowanych dotąd na łamach prasy). Zyskujący dziś coraz większą popularność gatunek sytuuje się w paradygmacie literatury faktu. Niemniej reportażysta, w dalszym ciągu rozprawiając o współczesności, interpretuje opisywane zdarzenia. Podobnie czyni Bernadetta Darska, która dokonując wyboru kilkunastu reportaży spośród tysięcy, stara się udowodnić, że współczesny reporter odwołuje się do wartości uznanych za ważne w życiu każdego człowieka i sam niejako kreuje rzeczywistość, sterując procesami przypominania, zapominania i pamięci. Darska przekonuje, że reportaż ma na celu wzbudzenie sprzecznych emocji, zmuszenie do refleksji, a w konsekwencji doprowadzenie do debaty nad treściami prymarnymi i uniwersalnymi. Te pedagogiczne oraz dydaktyczne funkcje reportażu podkreśla dzięki odwoływaniu się między innymi do tekstów z pogranicza socjologii, psychologii i historii, publikacji Pierre'a Nory, Marka Bienczyka, Ryszarda Kapuścińskiego czy Ingi Iwasiów, licznych wywiadów, rozpraw o fotografii i filmie.

Dzięki temu *Pamięć codzienności, codzienność pamiętania...* to bogate w nieszampowe interpretacje studium, które w pełny, obudowany w rozmaite konteksty sposób przedstawia specyfikę reportażu XXI wieku. Koncentrując się na humanistycznym, ludzkim wymiarze interpretowanych tekstów, Bernadetta Darska czyni tematem przewodnim swojej książki pojęcie zła, od którego nie sposób uciec i o którym nie sposób zapomnieć. To właśnie tragedie, wojny, niepowodzenia są elementem łączącym wszystkie omawiane reportaże, które – w opinii Darskiej – mają na celu oswoić dramaty codzienności. Autorka drobiazgowo i gruntownie pokazuje osobliwość interesującego ją tematu, tworząc przenikliwy zbiór szkiców o reportażu publikowanym po 2000 roku. Dociekliwość i wieloaspektowość jej rozważań przedstawia reportaż w nowym świetle, a różnorodność tematyczna wybranych tekstów doskonale obrazuje specyfikę nowego medium, jakim niewątpliwie staje się reportaż, który „nie pozwala odwracać wzroku i udawać, że tego, co straszne, złe, nie do wyobrażenia, po prostu nie ma” (s. 9).